

Zagrożenie i proces zamierania drzewostanów świerkowych w Beskidach to problem znany leśnikom od wielu już lat, stąd też podjęli oni w poprzednich latach szereg praktycznych działań mających na celu zahamowanie tego zjawiska. W swych przedsięwzięciach znaleźli wsparcie naukowców z Wydziałów Leśnych SGGW oraz uniwersytetów: Rolniczego Krakowa i Przyrodniczego z Poznania, a także Instytutu Badawczego Leśnictwa.

Jednak bywa, że w oczach społeczeństwa obraz świerczyn beskidzkich wygląda nieco inaczej, a brak wiedzy budzi wiele kontrowersji. Sytuacji nie poprawia również przekaz informacji przez media, które często kreują jednostronny i negatywny obraz gospodarki leśnej.

Jeszcze do niedawna nadleśnictwo Wisła nazywane było świątynią świerka, ponieważ w uznaniu leśników i naukowców miało najpiękniejsze drzewostany w Europie. Przez szereg lat ponad 120-letnie świerki wzbudzały wyłącznie zachwyt i były stawiane jako światowy wzór godny naślado-

nia br. w Instytucie Badawczym Leśnictwa w Sękocinie Starym zorganizowano ogólnopolskie seminarium „Lasy Beskidu Śląskiego i Żywieckiego – zagrożenia, nadzieje”. Wprowadzeniem do dyskusji był wykład naukowców z IBL: prof. dr. hab. Arkadiusza Bruchwalda i doc. dr. hab. **Elżbiety Dmyterko**. Wyrazem zainteresowania przyszłością beskidzkich świerczyn była ogromna frekwencja pracowników Lasów Państwowych. Wśród przedstawicieli DGLP byli m.in.:

POŁONIN w Beskidach nie będzie!

zastępca dyrektora generalnego dr inż. **Ryszard Kapuściński** i naczelnicy wydziałów: **Wojciech Fonder** i **Jacek Przypaśniak**. Udział wzięli również dyrektorzy

regionalnych dyrekcji LP: katowickiej - dr inż. **Kazimierz Szabla** i wrocławskiej - **Wojciech Adamczak**, a także zastępca dyrektora Biura Urządzania Lasu i GL dr inż. **Stanisław Zajączkowski**. Z kolei świat nauk leśnych reprezentowali m.in. profesorowie: **Andrzej Szujecki**, **Eugeniusz Bernadzki** (Warszawa), **Andrzej Jaworski**, dr hab. **Kazimierz Januszek**, dr inż. **Józef Barszcz** i dr hab. **Jerzy Lesiński** (Kraków) oraz przedstawiciele Poli-



Według profesora **Andrzeja Szujeckiego** nauka i praktyka leśna w swoim działaniu muszą uwzględniać cele stawiane polskiemu leśnictwu.

downictwa. Przykładem takiego podejścia może być prof. Enar Anderson ze Szwecji, który ujrawszy po raz pierwszy świerki istebniańskie ukląkł i powiedział: „to jest świątynia leśnictwa i cel, do którego powinno dążyć leśnictwo”. Niestety, w 2006 r. najpotężniejszy beskidzki świerk nazwany „świerkiem Andersona” padł pod naporem wichury.

Aby podsumować obecny stan wiedzy, praktyczne kierunki postępowania i określić perspektywy ich realizacji, w dniu 15 stycz-

techniki Świętokrzyskiej. Uczestnikami tego spotkania byli także studenci i doktoranci Wydziałów Leśnych, pracownicy Instytutu Badawczego Leśnictwa oraz wielu sympatyków tematyki leśnej i przyrodniczej, ogółem ponad sto osób. Inicjatorem seminarium był dyrektor IBL prof. dr hab. **Tomasz Zawila-Niedźwiecki**, który swoim wystąpieniem otwierającym obrady nadał szczególną rangę temu spotkaniu.

ciąg dalszy z str. 2

W swym wykładzie prof. Arkadiusz Bruchwald szczegółowo przedstawił sytuację w lasach Beskidu Śląskiego i Żywieckiego. Szczególną uwagę zwrócił on na nadleśnictwa, gdzie dominują monokultury świerkowe. Udział masowy tego gatunku wynosi odpowiednio: Ujsoly – 97%, Wisła – 94%, Węgierska Górką – 88% i Jeleśnia – 68%. Natomiast w Nadleśnictwie Ustroń i Bielsko, gdzie już przebudowę drzewostanów przeprowadzono na dużą skalę (ok. 80%), udział świerka zmniejszył się o ok. 50%.

Wiele uwagi prelegent poświęcił analizie przyczyn zamierania świerczyn, jako procesu mającego lokalnie charakter kłęski. Za pierwotną przyczynę uważa się sadzenie monokultur świerkowych, często z nasion niewiadomego pochodzenia. Co więcej, sadzonki wyhodowane z nasion zebranych z drzew rosnących w reglu dolnym, bardzo często wprowadzano na powierzchnie regła górnego. Stan



Naukowcy oceniają, że docelowo areał świerczyn beskidzkich wymagających przebudowy będzie wynosił ponad 20 tys. hektarów.

Fot. Mirosław NOWAK

Ogólnopolskie seminarium naukowe w IBL

Połonin w Beskidach nie będzie!

ko 23 mm deszczu, i to wyłącznie jednego dnia.

Istotnym czynnikiem biotycznym wpływającym na rozpad drzewostanów świerkowych jest brak ich zgodności z typami siedliskowymi lasu. W większości analizowanych nadleśnictw dominują siedliska Lasu górskiego i Lasu mieszanego górskiego, których udział waha się w granicach od 55% do 95%.

Oslabienie drzewostanów świerkowych stymuluje rozwój tzw. choroby spiralnej, czyli drzewa stają się podatne na atak patogenów grzybowych (głównie opieńki – patogenów słabości), a w kolejnej fazie szkodników wtórnych (przede wszystkim kornika drukarza). Gradacje tego ostatniego w głównej mierze determinują tempo i skalę rozpadu beskidzkich świerczyn.

W lasach Beskidu Śląskiego i Żywieckiego przetrwało wiele świerczyn, których wiek to często 150-200 lat, a większość drzewostanów jest w IV i starszych klasach wieku. Średni ich wiek obecnie wynosi ponad 70 lat. Stan ten to skutek m.in. lobbingu pseudoekologów oraz lokalnych społeczności, pod presją których wiek rębności świerka został podwyższony do 120 lat. W ocenie prelegenta oraz uczestników seminarium sytuację tę należy zmienić i obniżyć wiek rębności do 80 lat.

Wskaźnikiem rozmiaru beskidzkiej kłęski może być ilość pozyska-

nego posuszu w roku ubiegłym, która wyniosła ogółem 1140 tys. m³, najwięcej w Nadleśnictwach Ujsoly (352 tys. m³) i Wisła (237 tys. m³). Jednocześnie liczba wyznaczonych drzew zasiedlonych przez szkodniki wtórne to aż 488 tysięcy sztuk, a najwięcej było ich w Wiśle (115 tys.) i w Ujsolach (129 tys.). Jednym z zabiegów ochronnych, mających na celu ograniczenie rozwoju populacji kornika, jest korowanie drewna bezpośrednio w lesie (ogółem 254 tys. m³).

Skuteczną metodą zahamowania procesu zamierania świerka w Beskidach jest przebudowa drzewostanów, prowadzona tu systematycznie w ostatnim dziesięcioleciu. Naukowcy oceniają, że docelowo areał ten obejmie ponad 20 tys. hektarów. Przebudowa drzewostanów wymaga zróżnicowania składu gatunkowego zgodnie z siedliskiem, biorąc jednocześnie pod uwagę wysokość n.p.m. Według prof. A. Bruchwalda w procesie tym powinno się zwiększać udział takich gatunków, jak: modrzew, buk, jodła, jawor i brzoza, a w reglu górnym także kosodrzewina i jarzębina.

Po wygłoszeniu referatu nastąpiła ożywiona i wielowątkowa dyskusja. Najważniejszym jej motywem było wskazanie metod i form opóźnienia degradacji oraz tempa rozpadu beskidzkich świerczyn.

Prof. dr hab. Andrzej Jaworski podkreślił konieczność rozłożenia procesu przebudowy drzewostanów w czasie, celem uzyskania prawidłowej, zróżnicowanej struktury z wykorzystaniem nasadzeń oraz odnowień naturalnych.

Dr inż. Józef Barszcz zaznaczył, że Katedra Ekologii Lasu UR w Krakowie od 2003 r. jest koordynatorem tematu związanego z rewitalizacją środowisk górskich oraz przebudową drzewostanów uwzględniającą zasady genetyki i selekcji, zleconego przez Ministerstwo Środowiska. W 2005 roku opracowano wytyczne ekologiczno-hodowlane kompleksowej przebudowy świerczyn w Beskidach. Podkreślił on konieczność przestrzegania regionalizacji pionowej, decydującej o sukcesie przebudowy w reglu górnym.

Wiele cennych uwag zawierała wypowiedź głównego realizatora procesu przebudowy monokultur świerkowych, dr inż. Kazimierza Szabli, od 2001 r. dyrektora RDLP w Katowicach. Zwrócił on uwagę, że dodatkowym niekorzystnym czynnikiem determinującym zjawiska rozpadu drzewostanów jest wyjątkowo niska zawartość magnezu w glebach, np. na terenie Nadleśnictwa Ustroń, w Brennej, stwierdzono najmniejszą zawartość tego pierwiastka w Polsce. Jednocześnie odnotowano 100-krotne przekroczenie normy zawartości glinu hamującego rozwój drzew, jako efekt emisji przemysłowych. Rocznie usuwa się tutaj 1,5 mln m³ drewna, w większości posuszu czynnego, z powierzchni 1-1,2 tys. hektarów. Ogółem w akcji tej bierze udział kilka tysięcy ludzi.



W ocenie prof. Andrzeja Jaworskiego rozłożenie przebudowy w możliwie długim czasie gwarantuje uzyskanie stabilnych i zróżnicowanych odnowień.

ten pogarszał kondycję oraz zdrowotność drzewostanów świerkowych, a niekorzystne dodatkowo czynniki atmosferyczne (susze, wiatry i przymrozki), potęgowały systematycznie proces zamierania. Ocenia się, że w latach 2004-2007 pozyskano ogółem ponad 520 tys. m³ drewna pochodzącego z wiatrołomów. Susze w latach 2003-2004 oraz 2006-2007 spowodowały masowe zamieranie pąków, igieł, a tym samym i pędów świerka. Wyjątkowo katastrofalny pod względem deficytu wody był lipiec 2006 r., w którym spadło tyl-



Prof. Arkadiusz Bruchwald widzi przyszłość polskich lasów zależną od szczegółowych badań wpływu czynników klimatycznych na ich trwanie.

- Przyczyn zamierania świerczyn jest wiele – powiedział dyr. Kazimierz Szabla – i wszystkie one zostały zdefiniowane, zarówno przez naukowców, jak i praktyków – choćby w „Programie dla Beskidów”, który powstał w 2002 roku. Od tego czasu leśnicy tego regionu wykonali olbrzymią pracę. I w tym kontekście wygłoszony referat nie wniósł nowych elementów do posiadanego zasobu informacji na powyższy temat.



Leśnicy wcale nie chcą wygrać z przyrodą, jedynie wychodzą naprzeciw jej oczekiwaniom – podkreślił dyrektor RDLP w Katowicach Kazimierz Szabla.

Ale spotkanie to jest potrzebne i posiada istotne znaczenie ze względu na wzbogacanie i upowszechnianie wiedzy o skutkach daleko idących przekształceń oraz czynionych w przeszłości prób podporządkowania lasu jednej funkcji – produkcyjnej, a także wiedzy co do konsekwencji zawłaszczania przyrody. Nigdy dość zwracania na to uwagi.

Definiowanie przyczyn i skutków klęski w Beskidach odbywa się z perspektywy wiedzy i doświadczeń dnia dzisiejszego. Szkoda, że alarmu nie podniesiono 20–30 lat temu, kiedy do tych lasów przyjeżdżały liczne wycieczki i organizowano międzynarodowe konferencje poświęcone znaczeniu tego ekotypu świerka, i kiedy każdemu przyłożeniu siekiery do ich pni towarzyszyły protesty.

Były i są to nadal najwspanialsze drzewostany świerkowe w Europie, rozszerzano zatem różne formy ich ochrony. Jako reakcję na zamieranie lasów wokół aglomeracji przemysłowych Śląska podnoszono w Beskidach wiek rębności świerka. Nie było także w przeszłości przyzwolenia społecznego na bardziej intensywne cięcia – warunek przebu-

dowy – w tych drzewostanach. To przecież region o największym nasileniu turystyki. Beskidy są też najbardziej zabudowanymi górami w Polsce, a może nawet w Europie. Ocenia się, że na tym terenie mieszka około miliona ludzi. Trzeba było w końcu przełamać również i pewne barierę psychiczną wśród samych leśników, jak również wśród części naukowców, którzy uznali świerk Istebniański za championa Europy.

Z doświadczeń lat poprzednich wypływa konkluzja, że ani Lasy Państwowe ani leśne ośrodki naukowe nie wypracowały do tej pory metod „wczesnego ostrzegania” przed mogącymi wystąpić na określonych obszarach lasów zjawiskami klęskowymi na dużą skalę. Prawda jest też taka, że leśnicy nie stali do dzisiaj z założonymi rękami. Znaczna część drzewostanów w Beskidach jest już przebudowana. A tych pozostałych 20–25 tys. hektarów nie da się przebudować za 5–7 lat. I te właśnie drzewostany stanowią nadal tykającą bombę z opóźnionym zapłonem.

Nakłady finansowe na proces przebudowy w nadleśnictwach: Wisła, Ujsoly, Ustroń, Węgierska Górka i Bielsko wynoszą rocznie ok. 140 mln zł, a jednocześnie np. w Nadleśnictwie Ujsoly w 2008 r. ze sprzedaży drewna uzyskano ogółem 66 mln zł (gdy w przeciętnym nadleśnictwie suma ta wynosi 8–9 mln zł). Stąd też dobra koniunktura na rynku drzewnym umożliwia prowadze-



Według dr. hab. Wojciecha Grodzkiego każda monokultura warunkuje powstawanie gradacji owadów, a w przypadku świerczyn beskidzkich aż 90% poszu jest zasiedlonego przez kornika drukarza.

nie przebudowy drzewostanów na tak szeroką skalę. Szczególny wydzźwięk miały słowa ilustrujące podejście lokalnych środowisk do tak ważnych przeobrażeń struktury ekosystemów leśnych: „Beskid świerkiem stoi i nadal tak będzie!”. Zdanie to nie wymaga komentarza.

Zastępca dyrektora generalnego LP dr inż. Ryszard Kapuściński podkreślił konieczność współpracy szeregu ośrodków naukowych w kraju i zagranicą, celem koordynacji badań oraz wymiany doświadczeń. Zwrócił on również uwagę na to, że głos naukowców obecnie nabiera szczególnego znaczenia, zwłaszcza po wejściu w życie Ustawy z dnia 3.10.2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. nr 199, poz. 1227).

W swej wypowiedzi dr inż. Jan Łukasiewicz z Zakładu Hodowli Lasu IBL przypomniał, że preferencje monokultur świerkowych w górach były regułą w całej Europie na początku XX wieku. Wyraził on pewne obawy, że objęcie Programem Natura 2000 szczególnie cennych przyrodniczo obszarów może spowodować zagrożenie dla ich trwałości.

Prof. Eugeniusz Bernadzki wyraził opinię, że proces przebudowy tylko wtedy kończy się sukcesem, gdy rozłożony jest w możliwie długim czasie. Narzucanie zbyt szybkiego tempa może zaprzepaścić całe przedsięwzięcie. Dlatego też szczególnie uwagę należy zwrócić na to, aby nowotworzone drzewostany nie były jednorodne. Radził on, aby obserwując przyrodę, postępować zgodnie z jej prawami.

Prof. Andrzej Szujceki podkreślił że najistotniejsze jest aktualnie planowanie programów badań wieloletnich. Kłopoty lasów beskidzkich i ich zagrożenie odnotowano już 60 lat temu. Jednak nikt nie potrafił przewidzieć dalekosiężnych skutków błędów popełnionych w przeszłości (nasiona obcego pochodzenia, niedostosowanie składu gatunkowego do siedlisk, monokultury).



Zgodnie ze słowami prof. Eugeniusza Bernadzkiego rozproszenie ryzyka hodowlanego jest gwarancją zahamowania procesu zamierania świerczyn.

W końcowej fazie dyskusji zwrócono uwagę, że jesienią 2008 roku doszło do spotkania naukowców z Polski, Czech i Słowacji celem ustalenia współpracy dotyczącej gospodarowania w lasach górskich. Określenie kierunków badań w pierwszej fazie skierowane będzie do dyrekcji lasów państwowych tych krajów, a następnie planowane jest wystąpienie o finansowanie z Unii Europejskiej.

Propozycją monitorowania zmian jest założenie powierzchni referencyjnych w lasach Beskidów w celu obserwacji naturalnej sukcesji, oraz wspomagania jej poprzez eksperymenty, o czym mówił dr hab. Jerzy Lesiński.

Podsumowując obrady, nacelnik Wydziału Hodowli i Użytkowaniu Lasu DGLP Wojciech Fonder zapewnił, że istnieje już program dla gór finansowany z UE, którego priorytetem będzie spowolnienie odpływu i zatrzymanie wody w Beskidach. W ocenie naczelnika deficyt wodny jest główną przyczyną rozpadu świerczyn i poważnym ograniczeniem zabiegów hodowlanych związanych z ich przebudową. Program ten obejmuje okres 5–7 lat. Słowem: „Polonia w Beskidach nie będzie!”.

Wśród dyskutantów przeważał pogląd, że seminarium było bardzo potrzebne, aby wspólnie naukowcy i praktycy mogli skutecznie ratować beskidzkie lasy, wykorzystując również podpowiedzi przyrody.

Tekst i zdjęcia:

ARTUR SAWICKI